

Antoni Jarnuszkiewicz SJ

Od systemu do etyki

Krytyka rozumu dialogicznego

Kraków 2012

0. Zamiast wstępu

*Dawni filozofowie (i słusznie)
znacznie więcej myśleli niż czytali.
Dlatego trzymali się tak ściśle konkretnego.
Druk to zmienił. Czyta się więcej, niż myśli.
Nie mamy filozofów, tylko komentatorów.
To właśnie powiada Gilson twierdząc, że po wieku
filozofów, którzy zajmowali się filozofią,
nadszedł wiek profesorów filozofii,
którzy zajmują się filozofami.*

Albert Camus¹

Czy w epoce postmodernizmu można w ogóle rozwijać myślenie istotne, myślenie filozoficzne, a w szczególności, czy w ogóle możliwe jest mówić sensownie o metafizyce², czy raczej — idąc za sugestią Ludwiga Wittgensteina — można tylko milczeć? Zaprezentowane w tym tomie cztery studia są dowodem zmagania się z odpowiedzią na wezwanie, z jakim zwraca się do nas rzeczywistość, by przemyśleć istotnie strukturę spotkania międzyosobowego, w szczególności problem bliskości w spotkaniu.

Postulat, że „trzeba tworzyć filozofię spotkania”³, sygnalizuje, że nie wystarczy filozoficzna analiza dialogu i dialogiczna koncepcja personalizmu, że, jak okazuje to „nowa fenomenologia” Emmanuela Lévinasa, możliwa jest istotna refleksja nad samym spotkaniem z jego centralnym problemem, jakim jest bliskość, i to refleksja, która okazuje się jawić jako filo-

¹ A. Camus, *Notatki*, [w:] A. Camus, *Eseje*, PIW, Warszawa 1971, s. 506–507.

² Por. R. Kane, *The Ends of Metaphysics*, [w:] „International Philosophical Quarterly” 33 (1993), s. 413–428.

³ W roku akademickim 1979/80 ojciec Johannes B. Lotz SJ prowadził na Uniwersytecie Gregoriańskim seminarium z problematyki filozofii spotkania i dialogu. Mottem tego seminarium była wypowiedziana podczas spotkania 27 grudnia 1978 r. refleksja Ojca Świętego Jana Pawła II, że „trzeba tworzyć filozofię spotkania”.

zofia pierwsza czyli metafizyka. Postulat ten stał się, od czasu moich podstawowych studiów filozoficznych (1971–1975), moją drogą filozoficzną. Natchnieniem dla moich poszukiwań był tekst, który parę lat wcześniej zrobił na mnie, wówczas studencie medycyny, ogromne wrażenie, a mianowicie studium etyczne Kard. Karola Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność*⁴.

Poniżej prezentowane cztery studia mają już swoją historię, gdyż w różnym stopniu, okresie i kontekście były już publikowane⁵, jednak po ich istotnym rozbudowaniu i doprecyzowaniu mają stanowić pewną całość dotyczącą opisu centralnych wymiarów filozofii spotkania, a ściślej

⁴K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1960, 1986 [dalej MJ].

⁵Studium (1) *Od ontologii do etyki* wyszło w swojej pierwotnej formie drukiem jako osobny tekst: *Od ontologii do etyki. Wprowadzenie do „Miłości i Bycia”*, Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, Kraków 1994, a następnie stanowiło część drugiego wydania książki *Miłość i Bycie. Studium z metafizyki. Drugie wydanie rozszerzone*, Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, Kraków 1994, s. 9–82 [dalej MB]; studium (2) *Metafizyka spotkania* w wersji pierwotnej wyszło jako artykuł: *Emmanuela Lévinasa filozofia spotkania*, [w:] *Twarz Innego*, [red.] B. Baran, T. Gadacz, J. Tischner, PAT, Kraków 1985, s. 154–165, a następnie jako tekst poszerzony: *Emmanuela Lévinasa metafizyka spotkania*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Jezuitów w Krakowie. Prace 1950–2008*, [red.] R. Janusz, Ignatianum–WAM, Kraków 2008, s. 223–236; studium (3) *Krytyka rozumu dialogicznego*, pierwotnie [w:] *Rozum i Słowo. Eseje dialogiczne*, [red.] B. Baran, T. Gadacz, J. Tischner, PAT, Kraków 1987, s. 164–177, a następnie tekst poszerzony jako *Krytyka rozumu dialogicznego. Studium z metafizyki prawa naturalnego*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Jezuitów w Krakowie. Prace 1950–2008*, [red.] R. Janusz, Ignatianum–WAM, Kraków 2008, s. 207–222; studium (4) *Od systemu do etyki*, uprzednio w wersji nierozbudowanej: *Od systemu do etyki*, [w:] *Życie etyczne — żyć etyką. Prace dedykowane Ks. Prof. Tadeuszowi Ślipko SJ z okazji 90-lecia urodzin*, Ignatianum–WAM, Kraków 2009, s. 177–209, ale jego poszczególne elementy widziały już światło dzienne wcześniej: *Symptom rozwarstwienia Ja-metafizycznego od ja-psychologicznego*, [w:] *Rocznik Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie 1989*, Kraków 1990, s. 137–148; „*Od dialogu do etyki*” — *paradoks systemowy. Z filozofii koncepcji systemowej walki z lękiem*, [w:] *Rocznik Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie 1991–92*, Kraków 1992, s. 183–201; *Inaczej niż myślenie według wartości, czyli od kategorycznej imperatywności i konwencjonalnego dialogu do etyki*, [w:] „*Edukacja Filozoficzna*” 11 (1991), s. 65–70; i ten sam tekst pod innym tytułem: *Metafizyczne źródła odpowiedzialności w życiu publicznym*, [w:] *O odpowiedzialności. Moralny wymiar odpowiedzialności w życiu publicznym. Materiały III Jagiellońskiego Sympozjum Etycznego*, Kraków 4–5 czerwca 1990, [red.] J. Pawlica, UJ, Kraków 1993, s. 19–24; *Miłość i Bycie. Studium z metafizyki. Drugie wydanie rozszerzone*, Wydział Filozoficzny Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, Kraków 1994; *Dialog terapeutyczny jako pomoc w odkrywaniu i uznaniu Ja-etycznego (Der therapeutische Dialog als Hilfe, ein „ethisches-Ich” zu entdecken und zu erfinden)*, referat wygłoszony w Krakowie dnia 24 kwietnia 1998 r. podczas X Jubileuszowego Seminarium Terapii Systemowej na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

metafizyki spotkania, tj. „trialogu”⁶ i „perichorezy”⁷. Analiza praw metafizycznych rządzących spotkaniem, które jest sensem każdego dialogu, ma być odpowiedzią na bardzo żywe współczesne zainteresowanie dialogiem i prawami nim rządzącymi. Teksty tego zbioru, próbujące opisać metafizyczną istotę spotkania, idą jakby podwójnym torem. Wychodzą z filozofii dialogu i spotkania, by spotkać się z analizą przeprowadzaną w *praxis* sytuacji granicznej powstawania i leczenia psychozy, czyli zmedykalizowanego szaleństwa. Z analizy problemów procedur psychoterapeutycznych czerpią one swe światło do analiz jeszcze bardziej precyzyjnych. Idąc za sposobem opisu E. Lévinasa refleksja przybiera kształt hermeneutycznej spirali, w której centrum zalega doświadczana istota zjawiska, a droga jej opisu, spiralnie zataczając kolejne kręgi, zbliża się do tego centrum przechodząc parokrotnie, ale na coraz bliższym dystansie, jakby ten sam moment analizy. W szczególności opis nasz krąży wokół „roli”, jaką w spotkaniu odgrywa Trzeci trialogu, a tym samym wokół tego, jakie są warunki możliwości przytomności perichorezy. Sądzę, że bardzo dużo o tej „roli” udało się tu napisać. Zanim jednak prawda opisywanego doświadczenia ujawni się jako symfoniczna jedność wielu opisów, musimy przeboleć pewną niezgrabność i fragmentaryczność tego sposobu opisywania. To zapis realnej historii naszego dociekania. Taka postmodernistyczna wielowątkowość „opisów celnych odsłonieć” jest jednak na usługach samej prawdy i pocieszam się, że skoro ważne rzeczy zostały powiedziane, to bóle rodzenia samego opisu w radości pełnej inicjacji nie zostaną więcej pamiętane. W gruncie rzeczy nie jest to tylko droga opisu i jako taka droga inicjacji czytelnika w samo doświadczenie, ale samo rodzenie się opisu i jego rozbudowywanie jest coraz istotniejszą i w tym sensie coraz głębszą inicjacją w *metaphysicum*. W moich studiach, szczególnie tych zawartych w tym zbiorze i dość arbitralnie zmontowanych w jeden tekst, jest wiele takich powrotów, także werbalnych, a nawet tych samych cytatów. Powtórzenia te są przede wszystkim owocem samej metody opisu. Niech z jednej strony znaczą tor hermeneutycznej spirali,

⁶ „Trialogiem” nazywam podstawową strukturę spotkania analizowanego na poziomie metafizycznym, gdzie spotkanie esencjalnie wydarza się nie w ramach diady ja–ty, ale w ramach triady osób: ja, ty (drugi), on (trzeci).

⁷ Bezpośrednia bliskość, „przenikanie etyczne”, (gr. περιχώρησις, *perichoresis*), które św. Bonawentura przetłumaczył jako „*circuminCessio*” z nuansem o charakterze aktywnym i dynamicznym, i łacińskie „*circuminSessio*” w sensie inhabitacji bardziej statycznej; tego terminu technicznego zaczerpniętego z teologii trynitarnej określającego *sui generis* jedność czy bliskość osób Trójcy — będziemy używać na określenie tego szczególnego zjawiska, jakim jest bliskość międzyosobowa — etyczne przenikanie właśnie.

z drugiej zaś świadczą o pierwotnej odrębności poszczególnych etapów analizy. W czasach składu komputerowego nie przyda to pracy maszyniście ani, mam nadzieję, nie znudzi życzliwego czytelnika.

Na wstępie chciałbym też dodać dwie dalsze uwagi dotyczące konstrukcji tekstu:

- terminu „absolutny” nie będziemy używać w znaczeniu Absolutu jako apofatycznego nazwania Boga, lecz w sensie etymologicznym tego terminu jako „rozwiązanie” z zależności, wywikłanie się (*s'absoudre*) z kontekstu i zewnętrzności wobec niego, jako synonim *par excellence* transcendencji, jako καθ'αὐτό (*kath auto*) separacji, zupełnego nieuwarunkowania: bez-warunkowości, bez-względności czy nie-względności;
- będziemy rozróżniać między dobrem (ἀγαθόν, *agathon*) a dobrocią (ἔλεος, *eleos*) i tym samym oddawać — także w cytatach — Lévinasowe pisane z dużej litery „*le Bien*” jako *Dobroć* zamiast *Dobro*, chcąc w ten sposób podkreślić, jeszcze bardziej niż przez dużą literę, metaaksjologiczny charakter *Dobroci*, o której pisze Lévinas, a której istota bliższa jest *chesed* (חֶסֶד) czy ἔλεος niż ἀγαθόν z jego do dziś pobrzmiewającym odniesieniem do merkantylności dobra jako towaru. Dwuznaczność tę, poprzez zbitkę terminologiczną καλοκάγαθία (*kalokagathia*), starożytni starali się ominąć odniesieniem dobra do „inaczej niż interesownie” jawiącego się piękna. Sam problem używanego języka — gra z językiem pomiędzy apofatycznością a katafatycznością — jest poważny, gdyż język potoczny nie jest przyzwyczajony do opisu wymiaru osobowego z jego pneumatycznym logosem i — jak postuluje Martin Heidegger — prócz poezji tylko mowa myślenia istotnego jest w stanie sprostać takiemu opisiowi⁸:

„Cała plastyki tajemnica
Tylko w tym jednym jest,
Że duch, jak błyskawica,
A chce go ująć gest”.

Cyprian Kamil Norwid

⁸Por. M, s. 88–89, gdzie możemy spotkać ciekawą egzemplifikację sposobu budowy języka personalistycznego przez Karola Wojtyłę.